Nr. 8. Sierpień Rok 1926.

WIADOMOŚCI PARAFJALNE RZESZOWSKIE

Nabożeństwa w sierpniu.

Dnie powszednie: Msze św. będą odprawiane o godz. $6^1/_2$ i $8^1/_2$. — Krótka adoracja o godz. 6 wieczorem.

Niedziele: Msze św. całkiem pewne o godz. $6^1/_2$, 8, 9 i $10^1/_2$.

Kalendarzyk miesięczny.

Niedziele przypadają w dniach: 1, 8, 15 (Święto Wniebowzięcia N. P. Marji), 22 i 29 sierpnia.

Post ścisły przed uroczystością N. M. Panny przypada dnia 14 sierpnia w sobotę.

Ze świąt kościelnych ważniejsze przypadają: 5 Matki Boskiej Śnieżnej, 6 pamiątka przemienienia P. Jezusa na górze Tabor, 16 św. Joachima, ojca N. P. Marji, 24 św. Bartłomieja, Apostoła. — Pamiątka świętych polskich: dnia 16 św. Jacka.

O Opatrzności Boskiej.

Jest w naszym kościele parafjalnym ołtarz i obraz Opatrzności Boskiej. Na płótnie przedstawił malarz. P. Boga z okiem, od którego promienie biegną na wszystkie strony świata. U spodu widać zboże i ptaszki oraz napis: Patrzcie na ptaszki niebieskie, iż nie sieją ani żną, a Ojciec wasz niebieski żywi je. Krótko więc i jasno przypomina nam ten obraz wiarę w Opatrzność Bożą. Na świecie nic się nie dzieje bez woli Bożej. I ta wiara jest dla wierzących źródłem najwznioślejszych uczuć, silnych postanowień, a przez to i źródłem życia na wskróś katolickiego. Niewierzący, ludzie przepojeni tylko życiem światowem, nie mogą znaleźć we wierze w Opatrzność Bożą pobudki do życia dobrego, Opatrzność Boża jest dla nich źródłem mnóstwa wątpliwości a przez to i lenistwa duchowego i zniechęcenia.

I czegoż to uczy nas ta wiara w Opatrzność Bożą według nauki Kościoła katolickiego? Uczy nas przedewszystkiem, że jak P. Bóg wszechmocą swoją stworzył cały świat widzialny, tak dalej go tą samą wszechmocą utrzymuje. Tak samo, jak matka musi dziecię maleńkie trzymać za rączki, aby nie upadło, tak P. Bóg wszechmocą swoją utrzymuje wszystkie jestestwa i to od najmniejszych do największych, aby się w nicość nie obróciły. Bez P. Boga nie mógłby świat ani jednej chwili istnieć. Niewierzący pyta, czy to możebne? A jednak wątpliwość choćby wszystkich nawet ludzi niby tu nie zmieniła. Do każdego czynu tak złego jak dobrego potrzeba mocy Bożej, abyśmy go spełnili. Tak uczy Pismo św., tak uczy Kościół katolicki, tak wskazuje rozum praktyczny. Prawda, stolarz zrobi stół i ten stół nie potrzebuje jego utrzymywania, ale ten stół nie jest w stolarzu, a cały wszechświat jest w Bogu, który jest wszędzie obecny. A więc P. Bóg wszystko obejmuje swoją wszechmocą, swoją siłą. Lecz, powiada niewierzący, mimo tylu grzechów świat istnieje, czy może P. Bóg dozwalać tej złości ludzkiej, skoro w każdej chwili może człowieka zniweczyć? P. Bóg utrzymuje świat mimo grzechów ludzkich, bo jest najmędrszy i potrafi mimo tych kolubryn grzechowych świat do celu, dla którego go stworzył, doprowadzić i to bez zniweczenia grzesznika. Młyny Boże, powiada przysłowie, mielą powoli ale bardzo pewnie mimo wszystkich zdań i mów niewierzących.

Dla wierzących zaś wiara w utrzymywanie świata przez Opatrzność Bożą

jest pobudką do wielkich czynów. Skoro mnie Bóg każdej chwili utrzymuje, skoro od niego każdej chwili życie moje zależy, to ja Go obrażać nie mogę, ja muszę Go kochać, ja muszę życiem dobrem wywdzięczać Mu się za wszystkie jego dobra!

Wiara w Opatrzność Bożą uczy nas dalej, że P. Bóg całym światem kieruje, rządzi i prowadzi do celu, dla którego stworzył. Wszelkie zakusy niewierzących, nieprzyjaciół Boga nic Jemu ani światu zaszkodzić nie mogą, owszem te wszystkie strzały, wymierzone w Boga, odbijają się i rażą śmiertelnie Jego wrogów. Świat musi dojść do celu, dla którego Bóg stworzył.

Gdy spoglądniemy na rzeczy bezrozumne czy to są niezmierne gwiazdy, czy to są żyjątka, które tylko mikroskopem spostrzegamy, czy sięgniemy głębiej w te siły ukryte w przestworzu, jak n. p. elektryka, promieniotwórczość, wszędzie spostrzegamy ład i porządek, wszystko to zmierza do spełnienia wielkich planów Bożych. Jedne stworzenia powstają, drugie giną, wszechświat, jak najlepsza maszyna, pędzi za swojem zadaniem bez jakichkolwiek wtrętów. Bakcyle jedne pomagają życiu drugich, inne mu przeszkadzają, ale życie dalej płynie, niższe istoty służą wyższym, acz im nieraz dużo przykrości narobią, bo taki ich cel życia. Ptaszęta świergocą i śpiewają, woda pluszcze i huczy, ogień pali i grzeje, na ziemi wyrównują się wszelkie kataklizmy, tak samo jak i na gwiazdach, a wszystko to głosi wielkość, chwałę, moc, mądrość P. Boga, bo na to je stworzył. I nic z tych stworzeń nie narzeka na P. Boga, ale wszystko spełnia jego wolę, z największą skrupulatnością.

Jeden tylko człowiek, jako rozumem i wolną wolą obdarzony, nie chce się poddać prawom Bożym i wraz z szatanem woła: Nie będę służył. Myśli nieborak, że Bogu sprzeciwiać się można i pokrzyżować Jego plany i zamiary. Naprożno! trzeba jednak pamiętać, że dopiero w dzień sądu ostatecznego poznamy, jak ci grzesznicy nie tylko nic nie zaszkodzili Wszechmocy Bożej ale ją utwierdzili. Wszechmoc Boża, Jego chwała najwyższa pokazuje się nie tylko w dobroci, miłości ale i w Jego sprawiedliwości. Sprawiedliwości na świecie prawie że nie ma, a przecież jest ona na ustach wszystkich. Dopiero więc sąd pokaże ją w całej pełni, dość powiedzieć, że dobrzy ciesząc się wiecznie będą chwalić Boże miłosierdzie, a grzesznicy cierpiąc w piekle będą chwalić Jego sprawiedliwość. Ale jakież to straszne będzie przebudzenie niewierzących ludzi, drwili, szydzili z dobrych, a teraz poznają, jak niemądrymi byli. Jakże znów z drugiej strony miłe będzie przebudzenie wierzących, jak wówczas w całej wspaniałości przedstawi się opieka Opatrzności Boskiej w ciągu życia! Minęły bóle, cierpienia, troski, trudności a wszystkie były potrzebne do ostatecznego ich szczęścia.

A więc trzeba się nam raz otrząsnąć z tych powijaków światowych, trzeba nam obudzić i głęboko w sercu ugruntować wiarę w Opatrzność Bożą. Czas mija prędko, już Opatrzność Boża gotuje nam szczęście ponad wszystkie szczęścia doczesne, byleśmy maluczko w dobrem wytrwali.

Restauracja wieży farnej.

W końcu po dwuletniej przerwie nagromadził Komitet parafjalny tyle zasobów, aby można przystąpić do odnowienia wieży farnej. Koszta wyniosą do 10.000 zł. Komitet zaś ma około 7.500 zł. Zwraca się też Komitet do całego społeczeństwa rzeszowskiego i do całej parafji, aby wspomogło zbożny cel. Dotychczasowa wieża w swem odrapaniu psuła harmonję placu i najbliższych ulic. Najwyższy czas już był do odnowienia i dlatego spodziewa się Komitet, że cała parafja dopomoże dziełu w najbliższym czasie, tem więcej, że także już jest najwyższy czas, aby przystąpić w r. 1927 do odmalowania

wewnętrznego kościoła parafjalnego. Ochotnym ofiarodawcom Komitet serdeczne z góry składa podziękowanie.

Oj! ci księża! ci księża!

Powiedział P. Jezus do apostołów, że jak Jego prześladowali, tak i ich prześladować będą i jak Jego słuchali, tak i ich słuchać będą. Ta przepowiednia spełnia się do dnia dzisiejszego i spełniać się będzie po koniec świata. Dwie zawsze falangi ścierać się będą, jedna część za księżmi, druga przeciw nim. Uważnemu wpada w oczy, że cisi, spokojni, łagodni, niewinni tworzą falangę księżą, a pijacy, krzykacze, złodzieje, niemoralni bij za bij walczą z księżmi. Dzisiaj walka z księżami katolickimi jest w całej pełni. Co o nich się nie mówi, co się nie pisze, co się im nie zarzuca, co się na nich nie wkłada! Wiecownicy zamiast o biedach państwowych i swoich czynach, umią tylko mówić o księżach.

Przypatrzmy się więc rozsądnie, co się księżom zarzuca, czy słusznie i dlaczego. Księżom zarzucają ludzie nieuczciwi, że mają pola i to jest ich najcięższy grzech, zarzucają, że oni są powodem wojen, niedostatku, cierpień ludzkich, zarzucają dalej, że niepotrzebnie wtrącają się do polityki, że bałamucą biedaków, że chodzi im tylko o to, aby ludźmi rządzić, zarzucają im zdzierstwo, kradzież, a nawet niemoralność, pychę, nieprzystępność i inne zdrożności.

Czy jest co na tem? Przedewszystkiem trzeba wiedzieć i o tem pamiętać, że kapłan jest także człowiekiem i może zgrzeszyć a nawet i dzisiaj są księża katoliccy, którzy aż do tego się posuwają, że opuszczają Kościół katolicki i zakładają nowe kościoły, stają się herezjarchami. Lecz to wszystko, co o księżach się mówi i pisze, nawet w setnej części nie jest prawdą. Są to wszystko po największej części oszczerstwa albo są to takie zarzuty, że dziecko może z nich się wyśmiać a cóż dopiero człowiek rozsądny. A jak to przykro, że tylu katolików powtarza takie rzeczy i to nawet przed żydami.

O cóż więc chodzi tym wszystkim oszczercom, plotkarzom, wyśmiewnikom, krzykaczom wiecowym. Oto dzisiaj w naszej choćby Polsce jedyną prawie ostoją uczciwości, ładu, porządku, sprawiedliwości jest ksiądz katolicki. Prawdy nie usłyszysz na wiecu, ale usłyszysz tylko na ambonie. Tam dostanie się i bogaczowi ale i biednemu, pracodawcy ale i robotnikowi, ziemianinowi, ale i rolnikowi, handlarzowi ale i przekupce, uczonemu ale i prostaczkowi! Na wiecach umie się tylko chwalić rolników i robotników a bije się na możnych, uczonych i księży — prawdy tej rzeszy maluczkich nikt nie powie. Przeciwnie na ambonie, co jest złem, piętnuje się jako złe, co dobrem chwali jako dobre, a żadnemu stanowi jako stanowi, się nie przygania. Ambona więc jest otwieraniem ócz dla tych, którzy się na farbowanych lisach nie umią poznać, i stąd taka nienawiść do księży u nieuczciwych wiecowników. Taki wiecownik w domu albo w karczmie w kułak się śmieje z chłopa, robotnika, stróża i gada, co to za głupi naród, a ksiądz powie ci to w oczy, jeżeli prawda, a jak cię pochwali, to także tylko dlatego, że prawda. Tu więc leży przyczyna nienawiści do księży!

Nie bądźmy więc łatwowierni, nie słuchajmy tych, którzy wzbogacili się na poselstwie abo chcą na niem się zbogacić. Najwyższy czas wybierać do Sejmu ludzi uczciwych, uczonych, którzy do tego powołania poselskiego dorośli — a krzykaczy usunąć.

Kronika kościelna.

Wspominaliśmy w jednym z zeszycików „Wiadomości“, że my katolicy powinniśmy bardzo być czujnymi i kierować się w życiu wskazówkami Ojca św. Ojciec św. jest zastępcą P. Jezusa na ziemi, albo inaczej mówiąc żywym jego odbiciem. To, czego uczy Ojciec św. w danej chwili jest najpotrzebniejsze. Otóż, gdy przebiegniemy

listy Ojca św. Piusa XI w roku 1926, spostrzeżemy, do czego nas zachęca. Listem z 28/2 b. r. zachęca wszystkich do przyjścia z pomocą misjom katolickim. Trzeba więc słuchać i zapisywać się do Towarzystwa misyjnego, a dzieci do Dzieła Dzieciątka Jezus.

Dalej listem z 30 4 b. r. Ojciec św. przypom na światu pamięć św. Franciszka z Asyżu — w czasach zepsucia, jak naszych, dobrze jest zwrócić swoje oczy ku temu świętemu i naśladować go w wyrzeczeniu się świata.

W końcu listem z 13/6 b. r. przypomina nam Ojciec św. Pius XI dwóch młodzieniaszków: św. Alojzego i św. Stanisława Kostkę. Prosi i zachęca wiernych, aby więcej oddawali się wychowaniu młodzieży, a młodzież zachęca do naśladowania świętych.

Z naszej Polski dobrze jest zanotować nominację czterech nowych biskupów polskich, a mianowicie ks. B. Hlonda na arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego oraz prymasa Polski ks. B. Jałbrzykowskiego na arcybiskupa wileńskiego, ks. B. Łukomskiego na biskupa łomżyńskiego i ks. Lisieckiego na biskupa katowickiego.

Kronika parafjalna.

Towarzystwo Pań św. Wincentego á Paulo. W biedzie dzisiejszej dobrze jest zwrócić uwagę na to Towarzystwo, istniejące od szeregu lat w Rzeszowie. W r. 1925 Panie odwiedzały biednych i chorych, było tych odwiedzin około 400. — Biednych brało zapomogę około 100 osób nadto dodawano do utrzymania 5 sierót w zakładzie w Łące. Cały dochód w r. 1925 wynosił 5.609 zł 38 gr, rozchód zaś 5.590 zł 60 gr. Jak więc widzimy Towarzystwo robi, co może, lecz potrzeba jeszcze żywszego miłosierdzia. Biednych coraz więcej a dochodów coraz mniej, tak, że Towarzystwo musiało uszczuplić zapomogi. Towarzystwa Wincentego á Paulo w innych miastach zakładają tanie kuchnie, a u nas w Rzeszowie nawet wszystkim biednym w domu nastarczyć nie można. Trzeba koniecznie więcej ducha ofiary i miłosierdzia dla tak zbożnego celu.

Pamiętajmy, że w chwilach nędzy większy jest obowiązek dawania zapomóg na dobre cele, a w pierwszym względzie na cel katolickich i pobożnych stowarzyszeń, do jakich należy Towarzystwo Pań pod wezwaniem św. Wincentego á Paulo.

W tym roku ustąpiła z prezesostwa W. Pani Helena Jędrzejowiczowa z Jasionki, a na jej miejsce wybrało Towarzystwo W. Panią Marję Jędrzejowiczową ze Staromieście.

Wiadomości parafjalne osobiste. — W maju b. r. zezwolił Najczcigodniejszy Ks. Biskup Nowak ks. Antoniemu Cząstce, katechecie przy szkole im. Duchińskiej, na noszenie odznaki kanonickiej tak zwanej *expositorium canonicale.* — Ks. Stefan Weiss, katecheta tutejszego seminarjum nauczycielskiego, przeniósł się do diecezji lwowskiej i został zamianowany katechetą szkoły powszechnej im. Staszica we Lwowie. — Ks. Jakób Makara, tutejszy wikary, został zamianowany katechetą gimn. i seminarjum żeńskiego w Jarosławiu, na jego miejsce przychodzi ks. Adam Fuchsa.

Sprawozdanie i podziękowanie.

W maju i czerwcu b. r. odbyły się 4 festyny na restaurację wieży, Ochronki, Zakładu sierót i Towarzystwa Pań św. Wincentego á Paulo. Dochód wyniósł 1.832 zł — z czego Komitet przeznaczył 932 zł na restaurację wieży, a innym zakładom po 300 zł. Poczuwam się do miłego obowiązku podziękować wszystkim za ofiarę i pracę.

Ks. M. Tokarski.

Za pozwoleniem Ordynarjatu biskupiego O. Ł. w Przemyślu z dnia 22/12 1919 L. 6659.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
KS. MICHAŁ TOKARSKI.

Z drukarni J. A. Pelara i S-ki w Rzeszowie.